

Magdalena Szwed

Kobiety w parlamentach III Rzeczypospolitej Polskiej

Walka o prawa wyborcze dla kobiet rozpoczęła się już w XVIII wieku, początkowo prowadzona była przez sufrażystki. Pierwszą współczesną wojowniczką o prawa wyborcze kobiet była Olympia de Gouges, która zwróciła uwagę na potrzebę rozwiązania problemu społecznej i prawnej nierówności płci. Olympia de Gouges skazano na śmierć (poprzez ścięcie) 3 listopada 1793 roku za przygotowanie w czasie Rewolucji Francuskiej „Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki”. W pierwszym punkcie owej deklaracji czytamy, iż „kobieta rodzi się jako istota wolna i pozostaje równa mężczyźnie we wszystkich prawach”¹.

Pierwszym krajem, który przyznał kobietom prawo głosowania, była Nowa Zelandia. Stało się to w roku 1893 za sprawą Kate Sheppard, która utorowała drogę nowozelandzkim kobietom m. in. dzięki pamfletowi „Dziesięć przyczyn, dla których kobiety w Nowej Zelandii powinny głosować”. To na niej wzorowały się potem sufrażystki w Europie i Ameryce. Najszybciej śladem Nowej Zelandii poszła Australia, w której prawa głosu kobiety otrzymały w 1902 roku, potem Finlandia, która w 1906 roku pozwoliła kobietom również startować w wyborach. W 1913 roku prawa wyborcze otrzymały kobiety w Norwegii, w 1915 – w Danii i Islandii, w 1917 – w Holandii i Rosji. A na Węgrzech, w Szwecji i Austrii w roku 1919. W Wielkiej Brytanii kobiety otrzymały prawa wyborcze, tylko te, które przekroczyły 30 rok życia, w 1918 roku. Wcześniej angielskie sufrażystki narażone były na aresztowania². W następnych dziesięcioleciach prawa wyborcze uzyskiwały kobiety w kolejnych państwach: Turcja 1930, Hiszpania 1931, Francja 1944, Włochy 1946, Grecja 1952, Cypr 1960, Szwajcaria 1971 (w jednym ze

¹ [Http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet](http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet).

² K. Zuchowicz, *Silne kobiety. (Świat: zderzenia, wyzwania, zagrożenia)*, „Rzeczpospolita” (W3), 2006 nr 131, dod. s. 4, 5; M. Wawrykowa, *Historia powszechna*, Warszawa 1998, s. 114.

szwajcarskich kantonów dopiero w 1991 roku). Portugalia 1974, Liechtenstein 1984 i Kuwejt dopiero w 2005 roku³.

Również polskie kobiety optymizmem i wiarą we własne możliwości oraz swoimi zasługami i wkładem w odzyskanie niepodległości spowodowały, że ich sytuacja po I wojnie światowej zmieniła się diametralnie. Paradoksalnie, dla kobiet, okres niewoli narodowej okazał się mieć pozytywny i ze wszech miar pożyteczny charakter⁴.

W 1918 roku po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kobiety w Polsce uzyskały pełnię praw politycznych. Z osób wykluczonych z oficjalnego życia politycznego, stawały się obywatelkami korzystającymi na równi z mężczyznami z czynnego udziału w wyborach oraz prawa zasiadania w parlamencie⁵. W 1918 roku prawo wyborcze uzyskały również kobiety w Austrii i w Niemczech. Polki bardzo poważnie podeszły do swoich obowiązków obywatelskich. W pierwszych wyborach w 1919 roku frekwencja wyborcza wśród kobiet wynosiła prawie 70%⁶.

Jedną z pierwszych kobiet zasiadających w polskim Sejmie była Irena Kosmowska, posłanka na Sejm w latach 1919–1930 z listy PSL „Wyzwolenie”, działaczka Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Była ona również pierwszą (i ostatnią w dwudziestolecu międzywojennym) kobietą w rządzie – wiceministrem opieki społecznej w Tymczasowym Rządzie Ludowym Republiki Polskiej powołanym przez Ignacego Daszyńskiego⁷. Oprócz Ireny Kosmowskiej w Sejmie Ustawodawczym w 1919 roku zasiadały: Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska, Anna Piasecka, Zofia Sokolnicka, Franciszka Wilczkowiakowa⁸.

Przed II wojną światową udział kobiet we władzach ustawodawczej i wykonawczej był jednak minimalny. Kobiety stanowiły 2% członków Sejmu i 5% członków Senatu.

W okresie powojennym w Polsce reprezentacja kobiet w parlamencie była liczniejsza, choć nigdy nie osiągnęła nawet 1/4 jego składu.

Udział kobiet w powojennym Sejmie kształtował się następująco:

- w 1 kadencji 1952–1956 kobiety stanowiły 1 7%,
- w 2 kadencji 1956–1961 kobiety stanowiły 4%,
- w 3 kadencji 1961–1965 kobiety stanowiły 13%,
- w 4 kadencji 1965–1969 kobiety stanowiły 12%,
- w 5 kadencji 1969–1972 kobiety stanowiły 13%,
- w 6 kadencji 1972–1976 kobiety stanowiły 16%;

³ [Http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet](http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wyborcze_dla_kobiet).

⁴ D. Kahva, *Przełomy polityczne z perspektywy gender: kilka refleksji historycznych*, [w:] *Gender, kultura. społeczeństwo*, pod red. M. Radkiewicz. Kraków 2002, s. 14.

⁵ Ibidem, s. 11.

⁶ A. Titkow, *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Warszawa 2003, s. 31.

⁷ M. Fuszara, *Udział kobiet we władzy*, [w:] *Kobiety w Polsce w latach 90.: Raport Fundacji Centrum Praw Kobiet*, red. B. Gądomska, M. Korzeniewska, U. Nowakowska, Warszawa 2000, s. 22.

⁸ M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2006, s. 7.

- w 7 kadencji 1976–1980 kobiety stanowiły 21 %,
- w 8 kadencji 1980–1985 kobiety stanowiły 23%;
- w 9 kadencji 1985–1989 kobiety stanowiły 20%;
- w 10 kadencji 1989–1991 kobiety stanowiły 13%⁹.

Z powyższych danych zwraca uwagę przede wszystkim fakt gwałtownego spadku udziału kobiet w sejmie w latach politycznych odwilży – w 1956 roku posłanki stanowiły rekordowo niski odsetek kobiet w parlamencie (4%). Udział kobiet gwałtownie spadł także po wyborach w 1989 roku – z 20% do 13%. Należy zwrócić także uwagę na trzy ostatnie kadencje Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdzie procentowy udział kobiet jest stosunkowo wysoki.

Udział kobiet w Sejmie III RP przedstawiał się następująco:

- w 1 kadencji Sejmu RP 1991–1993 kobiety stanowiły 10%;
- w 2 kadencji Sejmu RP 1993–1997 kobiety stanowiły 13%;
- w 3 kadencji Sejmu RP 1997–2001 kobiety stanowiły 13%;
- w 4 kadencji Sejmu RP 2001–2005 kobiety stanowiły 20%¹⁰;
- w 5 kadencji Sejmu RP od 2005–2007 kobiety stanowiły 20%.

Udział kobiet w Senacie po zmianie ustroju kształtował się następująco:

- w 1 kadencji Senatu RP od 1989 kobiety stanowiły 6%;
- w 2 kadencji Senatu RP od 1991 kobiety stanowiły 8%;
- w 3 kadencji Senatu RP od 1993 kobiety stanowiły 13%;
- w 4 kadencji Senatu RP od 1997 kobiety stanowiły 12%;
- w 5 kadencji Senatu RP od 2001 kobiety stanowiły 23%¹¹;
- w 6 kadencji Senatu RP od 2005 kobiety stanowiły 12%¹².

Do parlamentu w październiku 1991 roku weszły 52 kobiety. W Sejmie znalazły się 44 posłanki na 460 mandatów, a w Senacie – 8 senatorek na 100 mandatów¹³. Największy udział liczbowy kobiet w Sejmie miała UD, następnie SLD.

Ilość posłanek wśród partii, koalicji i ugrupowań politycznych, między które podzielono mandaty poselskie przedstawiał się następująco:

1. Unia Demokratyczna: 62 mandaty w tym 12 posłanek, co stanowi 28,5%;
2. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 60 mandatów w tym 9 posłanek, co stanowi 15,0%;
3. Wyborcza Akcja Katolicka: 49 mandatów w tym 6 posłanek, co stanowi 12,2%;
4. Polskie Stronnictwo Ludowe – Sojusz Programowy: 48 mandatów w tym 1 posłanka, co stanowi 2,0%;
5. Konfederacja Polski Niepodległej: 46 mandatów w tym 5 posłanek, co stanowi 10,8%;

⁹ Ibidem, s. 88.

¹⁰ Ibidem, s. 88.

¹¹ R. Siemieńska, *Płeć, wybory, władza*, Warszawa 2003, s. 173.

¹² Obliczenia własne na podstawie: www.senat.gov.pl/arch.htm.

¹³ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. I Kadencja. Informator*, Warszawa 1992, s. 194; M. Fuszara, *Kobiety w polityce...*, s. 88, 90.

6. Porozumienie Obywatelskie Centrum: 44 mandaty w tym 1 posłanka, co stanowi 2,2%;
7. Kongres Liberalno-Demokratyczny: 37 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
8. Porozumienie Ludowe: 28 mandatów w tym 1 posłanka, co stanowi 3,5%;
9. NSZZ „Solidarność”: 27 mandatów w tym 3 posłanki, co stanowi 11,1 %;
10. Polska Partia Przyjaciół Piwa: 16 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
11. Mniejszość Niemiecka: 7 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
12. Partia Chrześcijańskich Demokratów: 4 mandaty w tym 1 posłanka, co stanowi 25,0%;
13. Polski Związek Zachodni: 4 mandaty w tym 2 posłanki, co stanowi 50,0%;
14. Wielkopolsce i Polsce: 1 mandat w tym 1 posłanka, co stanowi 100,0%;
15. Sojusz Kobiet Przeciw Trudnościom Życia: 1 mandat w tym 1 posłanka, co stanowi 100,0%¹⁴.

Ilość senatorek wśród partii politycznych, między które podzielono mandaty senatorskie, przedstawiał się następująco:

1. Unia Demokratyczna: 22 mandaty w tym 4 kobiety, co stanowi 18%;
2. NSZZ „Solidarność”: 11 mandatów w tym 2 kobiety, co stanowi 18%;
3. Polskie Stronnictwo Ludowe: 9 mandatów w tym 1 kobieta, co stanowi 11%;
4. Porozumienie Obywatelskie Centrum: 9 mandatów w tym 1 kobieta, co stanowi 11%¹⁵.

W Sejmie I kadencji największą reprezentację stanowiły kobiety, które po raz pierwszy zasiadały w parlamencie: w ławach sejmowych 29 kobiet, tj. 65% posłanek, natomiast w Senacie II kadencji połowa kobiet – 4, tj. 50% senatorek¹⁶.

Analiza wieku parlamentarzystek kadencji 1991–1993 pokazuje, że największą ilość kobiet stanowiły posłanki w przedziale wiekowym 41–50 lat. Najstarsza kobieta w Sejmie I kadencji miała 66 lat a najmłodsza 25 lat.

Podział wiekowy parlamentarzystek kadencji 1991–1993 przedstawiał się następująco:

W Sejmie:

21–30 lat – 1 kobieta

31–40 lat – 7 kobiet

41–50 lat – 24 kobiety 51–60 lat- 9 kobiet

61–70 lat – 4 kobiety

w Senacie:

¹⁴ R. Siemieńska, *Kobiety: nowe wyzwania. Starcie przeszłości z teraźniejszością*, Warszawa 1996, s. 105.

¹⁵ Obliczenia własne na podstawie: <http://www.senat.gov.pl/Varch.htm>. Powyżej przedstawiono partie/koalicje, które miały kobiety wśród senatorów.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie: <http://www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html>; <http://www.senat.gov.pl/arch.htm>.

39–40 lat – 1 kobieta
41–50 lat – 2 kobiety
51–60 lat – 3 kobiety
61–70 lat – 2 kobiety

Zatem średnia wieku posłanek wynosiła 46 lat, a senatorek 55 lat.

Kobiety zarówno w Sejmie, jak i w Senacie były dobrze wykształcone. W Sejmie 39 posłanek czyli 87% miało wyższe wykształcenie w tym 11 kobiet posiadało stopień doktora oraz 2 kobiety doktora habilitowanego lub tytuł profesora. Jedynie 6 posłanek czyli 13% posiadało wykształcenie średnie zawodowe lub ogólne¹⁷.

W rezultacie wyborów z 1993 roku liczba kobiet, które uzyskały mandaty poselskie jest wyższa niż w poprzedniej kadencji i liczebnie prawie taka sama jak po wyborach 1989 roku, tj. w X kadencji Sejmu¹⁸. We wrześniu 1993 roku do parlamentu weszły 73 kobiety. W Sejmie znalazło się 60 posłanek na 460 mandatów, a w Senacie 13 senatorek na 100 mandatów. Największy udział liczbowy kobiet w Sejmie miał SLD, następnie UD i UP. Posłanki SLD i UD stanowiły 73% ogółu kobiet w sejmie. Ani jednej przedstawicielki nie miał BBWR oraz MN.

Ilość posłanek wśród partii politycznych, między które podzielono mandaty poselskie przedstawiała się następująco:

1. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 171 mandatów w tym 28 posłanek, co stanowi 16,4%;
2. Polskie Stronnictwo Ludowe: 132 mandaty w tym 8 posłanek, co stanowi 6,1%;
3. Unia Demokratyczna: 74 mandaty w tym 16 posłanek, co stanowi 21,6%;
4. Unia Pracy: 41 mandatów w tym 7 posłanek, co stanowi 17,1%;
5. Konfederacja Polski Niepodległej: 22 mandaty w tym 1 posłanka, co stanowi 4,6%;
6. Bezpartyjny Blok Wspierania Reform: 16 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
7. Mniejszość Niemiecka: 4 mandaty w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta¹⁹.

Ilość senatorek wśród partii politycznych i komitetów wyborczych, między które podzielono mandaty senatorskie przedstawiała się następująco:

1. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 36 mandatów w tym 4 kobiety, co stanowi 11,1%;
2. Polskie Stronnictwo Ludowe: 34 mandaty w tym 2 kobiety, co stanowi 5,8%;
3. NSZZ „Solidarność”: 12 mandatów w tym 3 kobiety, co stanowi 25%;
4. Unia Demokratyczna: 7 mandatów w tym 2 kobiety, co stanowi 28,5%;

¹⁷ Obliczenia własne na podstawie: www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html

¹⁸ R. Siemińska, *Wybierane i głoszące. Kobiety w wyborach parlamentarnych III Rzeczypospolitej*, [w:] *Kobiety dawne i nowe role*. Biuletyn Biura Informacji Rady Europy, nr 1, Warszawa 1994, s. 34.

¹⁹ *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. II Kadencja. Przewodnik*, Warszawa 1994, s. 241.

5. Senatorowie nie zrzeszeni: 5 mandatów w tym 1 kobieta, co stanowi 20%;
6. Senatorowie niezależni: 4 mandaty w tym 1 kobieta, co stanowi 25%;
7. Bezpartyjny Blok Wspierania Reform; 1 mandat w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta;
8. Mniejszość Niemiecka: 1 mandat w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta.

W Sejmie II kadencji i Senacie III kadencji największą reprezentację stanowiły kobiety, które po raz pierwszy zasiadały w parlamencie: w ławach sejmowych – 38 kobiet, tj. 63% posłanek, w ławach senatorskich 7 kobiet, tj. 54% senatorek²⁰.

Wiek parlamentarzystek kadencji 1993–1997 nie różnił się zasadniczo od wieku parlamentarzystek poprzedniej kadencji. W Sejmie nadal największą ilość kobiet stanowiły posłanki w przedziale wiekowym 41–50 lat. Najstarsza kobieta w Sejmie II kadencji miała 64 lata a najmłodsza 24²¹.

Podział wiekowy parlamentarzystek kadencji 1993–1997 przedstawiał się następująco:

W Sejmie:

- 21–30 lat – 1 kobieta
- 31–40 lat – 12 kobiet
- 41–50 lat – 32 kobiety
- 51–60 lat – 12 kobiet
- 61–70 lat – 3 kobiety

w Senacie:

- 40–50 lat – 4 kobiety
- 51–60 lat – 5 kobiet
- 61–70 lat – 4 kobiety

Średnia wieku posłanek wynosiła 45 lat, a senatorek 55 lat.

Zarówno w Sejmie, jak i w Senacie kobiety były dobrze wykształcone. W Sejmie 54 posłanki, czyli 90%, legitymowało się wyższym wykształceniem, w tym 9 kobiet posiadało stopień doktorski oraz 2 kobiety doktora habilitowanego lub tytuł profesorski. Natomiast 6 posłanek, czyli 10%, posiadało wykształcenie średnie zawodowe lub ogólne. Z pośród senatorek także większość z nich posiadała wykształcenie wyższe²².

Do parlamentu we wrześniu 1997 roku weszły 72 kobiety. Do Sejmu wybranych zostało 60 kobiet, a do Senatu 12. Jest to dokładnie taka sama ilość kobiet w Sejmie i o 1% (1 osobę) mniej w Senacie w porównaniu z wyborami w 1993 r.

Ilość posłanek wśród partii politycznych, między które podzielono mandaty poselskie przedstawiała się następująco:

1. Akcja Wyborcza Solidarność: 201 mandatów w tym 20 kobiet, co stanowi 9,95%;

²⁰ Obliczenia własne na podstawie: <http://www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.htmri>;

²¹ Obliczenia własne na podstawie: <http://www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html>

²² Obliczenia własne na podstawie: <http://www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html>; <http://www.senat.gov.pl/arch.htm>

2. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 164 mandaty w tym 31 posłanek, co stanowi 18,07%;
3. Unia Wolności – 60 mandatów w tym 9 kobiet, co stanowi 15%;
4. Polskie Stronnictwo Ludowe: 27 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
5. Ruch Odbudowy Polski: 6 mandatów w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta;
6. Mniejszość Niemiecka: 2 mandaty w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta²³.

Liczba senatorek wśród partii politycznych i komitetów wyborczych, między które podzielono mandaty senatorskie, przedstawiała się następująco:

1. Akcja Wyborcza Solidarność: 51 mandatów w tym 6 kobiet, co stanowi 11,76%;
2. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 28 mandatów w tym 3 kobiety, co stanowi 10,71%;
3. Unia Wolności: 8 mandatów w tym 2 kobiety, co stanowi 25%;
4. Ruch Odbudowy Polski: 5 mandatów w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta;
5. Senatorowie niezależni: 6 mandatów w tym 1 kobieta, co stanowi 16,6%²⁴.

W III kadencji Sejmu więcej niż połowa kobiet zasiadających w ławach poselskich znalazła się w Sejmie po raz kolejny. Po raz piąty, poselski mandat sprawowała Hanna Suchocka. Pięć kobiet zostało wybranych po raz czwarty, jednaście po raz trzeci, siedemnaście po raz drugi. Do sejmowych nowicjuszek należało dwadzieścia sześć pań (43% ogółu posłanek). Wśród kobiet wybranych na senatorów więcej było tych, które debiutowały w wyższej izbie parlamentu. 58% z nich zasiadało w Senacie po raz pierwszy.

Kobiety wybrane w 1997 r. były lepiej wykształcone od ogółu mężczyzn III kadencji. W Sejmie 54 posłanki czyli 90% z nich miało wyższe wykształcenie. Natomiast 6 posłanek czyli 10% średnie zawodowe, średnie ogólnokształcące lub pomaturalne. Warto zauważyć, że ta tendencja zróżnicowania poziomu wykształcenia na korzyść kobiet utrzymuje się stale od wyborów w 1989 r.

Wśród zawodów reprezentowanych przez posłanki najczęściej było nauczycieli, nauczycieli akademickich, lekarzy, prawników, pracowników administracji państwowej i działaczy związkowych.

W Senacie wyższe wykształcenie posiadały wszystkie kobiety (12 = 100%). Wiek parlamentarzystek kadencji 1997–2001 nie różnił się zasadniczo od wieku parlamentarzystek poprzedniej kadencji. Najmłodsze posłanki w chwili wyboru miały po 25 lat, najstarsza - 68, a największą grupę stanowiły panie w wieku

²³ A. Paczeński, *Partycypacja kobiet we władzy ustawodawczej na przykładzie polskiego parlamentu lat 1997–2001*, „Wrocławskie Studia Politologiczne”, nr 3/2003, s. 65.

²⁴ Ibidem, s. 66.

40–49 lat. Średnia wieku wszystkich posłanek wynosiła 47 lat a senatorki 52 lata. Najmłodsza pani senator w chwili wyboru miała 43 lata a najstarsza – 69²⁵.

Do parlamentu we wrześniu 2001 roku weszło 116 kobiet – najwięcej od czasu powstania III Rzeczypospolitej. W Sejmie znalazły się 93 posłanki na 460 mandatów, a w Senacie – 23 senatorki na 100 mandatów. Największy udział liczbowy kobiet w Sejmie miał SLD, następnie PO i LPR, ani jednej przedstawicielki nie miało PSL²⁶,

Ilość posłanek wśród partii politycznych, między które podzielono mandaty poselskie przedstawiała się następująco:

1. Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy: 216 mandatów w tym 55 posłanek, co stanowi 25,5%;
2. Platforma Obywatelska: 65 mandatów w tym 13 posłanek, co stanowi 20%;
3. Liga Polskich Rodzin: 38 mandatów w tym 10 posłanek, co stanowi 26% ;
4. Samoobrona: 53 mandaty w tym 9 posłanek, co stanowi 17%;
5. Prawo i Sprawiedliwość: 44 mandaty w tym 6 posłanek, co stanowi 13,6%;
6. Polskie Stronnictwo Ludowe: 42 mandaty w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta²⁷.

Ilość senatorek wśród partii politycznych i komitetów wyborczych, między które podzielono mandaty senatorskie przedstawiała się następująco:

1. Sojusz Lewicy demokratycznej: 68 mandatów w tym 15 kobiet, co stanowi 20%;
2. Unia Pracy: 7 mandatów w tym 2 kobiety, co stanowi 28,6%;
3. Blok Senat 2001: 15 mandatów w tym 5 kobiet co stanowi 33,3%;
4. Senatorowie indywidualni: 2 mandaty w tym 1 kobieta, co stanowi 50%;
5. Polskie Stronnictwo Ludowe: 4 mandaty w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta;
6. Liga Polskich Rodzin: 2 mandaty w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta;
7. Samoobrona: 2 mandaty w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta.

W Sejmie IV i Senacie V kadencji największą reprezentację stanowiły kobiety, które po raz pierwszy zasiadały w parlamencie: w ławach sejmowych – 62% posłanek, w Senacie -52% senatorek²⁸. Podobnie jak w poprzednich kadencjach kobiety w Sejmie były nieco starsze niż mężczyźni, przy czym istniały różnice wieku między klubami parlamentarnymi (kreowanymi przez poszczególne partie). Posłowie i posłanki Klubu Parlamentarnego SLD byli relatywnie starsi; połowa kobiet i mężczyzn liczyła 50–59 lat, podczas gdy np. w klubach PO czy

²⁵ Ibidem, s. 66.

²⁶ S. Szczepańska, *Kobieta – zwierzę polityczne*, [w:] *Gender, kultura, społeczeństwo*, pod red. M. Radkiewicz, Kraków 2002, s. 22.

²⁷ Ibidem, s. 23.

²⁸ Ibidem, s. 22.

Samoobrony połowę stanowiły zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet osoby w wieku 40–49 lat. W LPR kobiety były wyraźnie starsze od mężczyzn²⁹. Średnia wieku posłanek wynosiła 48,4 lat, a senatorek 58,5 lat.

Podział wiekowy parlamentarzystek kadencji 2001–2005 przedstawiał się następująco:

W Sejmie:

21–30 lat – 4 kobiety

31–40 lat – 10 kobiet

41–50 lat – 31 kobiet

51–60 lat – 43 kobiety

61–70 lat – 5 kobiet

w Senacie:

47–50 lat – 4 kobiety

51–60 lat – 10 kobiet

61–70 lat – 6 kobiet

71–74 lat – 3 kobiety

Z badań wynika, że posłanki były lepiej wykształcone niż posłowie – 83% kobiet i 80% mężczyzn miało wyższe wykształcenie, 12% kobiet i 14% mężczyzn – średnie techniczne, pozostałe osoby – inne³⁰. 79 kobiet posiadało wykształcenie wyższe w tym 10 kobiet stopień doktorski oraz 3 kobiety tytuł profesorski³¹. W Senacie 22 senatorki reprezentowały wykształcenie wyższe w tym 4 posiadały stopień doktora, 4 stopień doktora habilitowanego oraz 3 tytuł profesora. Członkowie Samoobrony posiadali zdecydowanie niższe wykształcenie niż osoby należące do innych klubów parlamentarnych. Posłanki i posłowie wyraźnie różnili się kierunkami ukończonych studiów. Wśród posłanek dominowały absolwentki kierunków humanistycznych (21 kobiet) i medycznych (10 kobiet). Natomiast wśród mężczyzn – absolwenci kierunków prawno-administracyjnych, technicznych, ekonomicznych i humanistycznych, a więc z wyjątkiem technicznych, wyraźnie sfeminizowanych. Skład Sejmu z punktu widzenia różnic w strukturze demograficzno-społecznej posłanek i posłów jest więc podobny do stwierdzanego w innych krajach, a w Polsce od 1989 roku³².

System demokratyczny, w odróżnieniu od niedemokratycznych, choćby ze względu na okresowe wybory parlamentarne, otwiera drogę do wymienności osób, które zajmują się polityką³³. Pomimo tej częstej wymienności osób, warto przyrzeć się nazwiskom kobiet, które były wybierane w kolejnych kadencjach i tym samym zasiadały stale w ławach sejmowych III RP.

²⁹ R. Siemieńska, op. cit., s. 174.

³⁰ Ibidem, s. 175.

³¹ S. Szczepańska, *Kobieta – zwierzę polityczne...*, s. 22.

³² R. Siemieńska, *Płeć...*, s. 175.

³³ W. Wesołowski, P. Mielczarek, *Zmienność i stabilizacja warstwy politycznej: cztery Sejmy okresu transformacji*, „Studia Socjologiczne” 1999, nr 3, s. 38.

Lista posłanek, które były we wszystkich czterech Sejmach demokratycznych:
(I, II, III, IV Kadencja):

1. Bańkowska Anna Danuta (SLD)
2. Blida Barbara Maria (SLD)
3. Łybacka Krystyna Maria (SLD)
4. Nowacka Irena Maria (SLD)
5. Sierakowska Izabella Antonina (SLD)
6. Śledzińska-Katarasińska Iwona Elżbieta (UW), (PO)

Lista posłanek, które były we wszystkich pięciu Sejmach demokratycznych
(I, II, III, IV, V Kadencja):

1. Łybacka Krystyna Maria (SLD)
2. Śledzińska-Katarasińska Iwona Elżbieta (UW), (PO)

Do parlamentu we wrześniu 2005 roku weszło 106 kobiet. W Sejmie znalazły się 94 posłanki na 460 mandatów, a w Senacie – 12 senatorek na 100 mandatów. Wśród 460 nowo wybranych parlamentarzystów kobiety stanowiły 20,4%³⁴. Liczba kobiet w tym parlamencie była niższa niż w poprzedniej kadencji.

Największą reprezentację kobiet w Sejmie posiadała Platforma Obywatelska, następnie Prawo i Sprawiedliwość i Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej, ani jednej przedstawicielki nie miała Mniejszość Niemiecka.

Ilość posłanek wśród partii politycznych, między które podzielono mandaty poselskie przedstawiała się następująco:

1. Prawo i Sprawiedliwość: 155 mandatów w tym 29 posłanek, co stanowi 18,7%;
2. Platforma Obywatelska: 133 mandaty w tym 33 posłanek, co stanowi 24,8%;
3. Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej: 56 mandatów w tym 15 posłanek, co stanowi 26,7%;
4. Sojusz Lewicy Demokratycznej: 55 mandatów w tym 11 posłanek, co stanowi 20%;
5. Liga Polskich Rodzin: 34 mandaty w tym 5 posłanek, co stanowi 14,7%;
6. Polskie Stronnictwo Ludowe: 25 mandaty w tym 1 posłanka, co stanowi 4%;
7. Mniejszość Niemiecka: 2 mandaty w tym mandatu posła nie sprawowała żadna kobieta³⁵.

Ilość senatorek wśród partii politycznych i komitetów wyborczych, między które podzielono mandaty senatorskie przedstawiała się następująco:

1. Prawo i Sprawiedliwość: 49 mandatów w tym 7 kobiet, co stanowi 14%;
2. Platforma Obywatelska: 34 mandaty w tym 4 kobiety, co stanowi 12%;
3. Liga Polskich Rodzin: 7 mandatów w tym mandatu senatora nie sprawuje żadna kobieta;

³⁴ Obliczenia własne na podstawie: www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html; <http://www.senat.gov.pl/arch.htm>.

³⁵ Obliczenia własne na podstawie: *Poczet posłów polskich*, „Gazeta Wyborcza” 28.10.2005, dod.; <http://www.sejm.gov.pl/archiwum/arch2.html>.

4. Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej: 3 mandaty w tym 1 kobieta, co stanowi 33%;
5. Polskie Stronnictwo Ludowe: 2 mandaty w tym mandatu senatora nie sprawowała żadna kobieta;
6. Komitet Wyborczy Nowy Senat 2005: 1 mandat – brak kobiet
7. Komitet Wyborczy Kazimierza Kutza: 1 mandat – brak kobiet
8. Komitet Wyborczy Mariana Piłki: 1 mandat – brak kobiet
9. Komitet Wyborczy Macieja Płażyńskiego: 1 mandat – brak kobiet
10. Komitet Wyborczy Bogdana Borusewicza: 1 mandat - brak kobiet³⁶.

Podobnie jak w poprzednim Parlamencie, tak w Sejmie V i Senacie VI kadencji największą reprezentację stanowiły kobiety, które po raz pierwszy zasiadły w parlamencie: w ławach sejmowych – 62 posłanki, tj. 66% posłanek, w Senacie – 10 senatorek, tj. 83%. Z dwunastu tylko dwie senatorki reprezentowały poprzednią V kadencję Senatu: Krystyna Bochenek oraz Anna Kurska.

Wiek parlamentarzystek nie znacznie różnił się od poprzedniej kadencji. Najstarsza posłanka miała 67 lat a najmłodsza 28. Średnia wieku posłanek wynosiła 49 lat a senatorek 54 lata.

Wiek kobiet w Sejmie V i Senacie VI kadencji przedstawiał się następująco:

W Sejmie:

21–30 lat – 5 kobiet

31–40 lat – 9 kobiet

41–50 lat – 38 kobiet 51– 60 lat – 36 kobiet 61–70 lat – 6 kobiet

W Senacie:

30–40 lat – 2 kobiety 41–50 lat – 1 kobieta

51–60 lat – 6 kobiet

61–70 lat – 1 kobieta

71–76 lat – 2 kobiety

Badania pokazują, że kobiety zarówno w Sejmie jak i w Senacie były dobrze wykształcone. W Sejmie 84 posłanki czyli 89% posiadały wyższe wykształcenie w tym 4 kobiety miały stopnie doktorskie oraz 4 tytuły profesorskie. Natomiast 10 posłanek czyli 11% posiadało wykształcenie średnie zawodowe lub ogólne.

Należy podkreślić, iż w Sejmie wyższe wykształcenie reprezentowały wszystkie kobiety z Platformy Obywatelskiej, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Ligi Polskich Rodzin oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego. Natomiast najniższe – członkinie Samoobrony.

W Senacie wyższe wykształcenie miały wszystkie kobiety (12=100%) w tym 1 posiadała stopień doktorski.

³⁶ Obliczenia własne na podstawie: www.senat.gov.pl/varch.htm.

Tabela 1. Wykształcenie posłanek V kadencji Sejmu

Wykształcenie	PIS	PO	Samoobrona	SLD	LPR	PSL	suma
Średnie	2	0	8	0	0	0	10
Wyższe	27	33	7	11	5	1	84
W tym							
Dr	1	0	0	2	1	0	4
Prof.	1	2	0	1	0	0	4

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Poczet posłów polskich*, „Gazeta Wyborcza” 28.10.2005, dod.; www.sejm.gov.pl/190poslowie/posel.html.

Pomimo znakomitego wykształcenia kobiety w III RP rzadko pełniły wysokie funkcje w strukturach Sejmu. Żadna kobieta nie pełniła funkcji marszałka Sejmu. Dwie kobiety pełniły funkcje wicemarszałka: w II kadencji Sejmu – Olga Krzyżanowska (UW) oraz V kadencji Sejmu – Genowefa Wiśniowska (Samoobrona).

Najwyższą pozycję we władzy ustawodawczej zajęła spośród kobiet Alicja Grzeškowiak z AWS, obejmując funkcję marszałka Senatu. Stała się tym samym pierwszą w historii Polski kobietą na tym stanowisku. We władzach Senatu III RP znalazły się również Zofia Kuratowska z NSZZ „Solidarność” oraz Jolanta Danielak z SLD, które pełniły funkcje wicemarszałka³⁷.

Niewielka była również liczba kobiet, które przewodniczyły komisjom parlamentarnym. W I kadencji Sejmu pracami trzech komisji sejmowych kierowały posłanki:

Olga Krzyżanowska (UD) – Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich

Teresa Liszcz (PC) – Komisja Ustawodawcza

Elżbieta Seferowicz (NSZZ „Solidarność”) – Komisja Zdrowia

Kobiety stanęły na czele jednej komisji senackiej:

Dorota Simonides (UD) – Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą

W II kadencji Sejmu pracami trzech stałych komisji sejmowych kierowały posłanki:

Wiesława Ziółkowska (UP) – Komisja Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów

Anna Bańkowska (SLD) – Komisja Polityki Społecznej

Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska (SLD) – Podkomisja ds. Gospodarki Morskiej

Kobiety stanęły na czele jednej komisji senackiej: Maria Łopatkowa (PSL) – Komisja Nauki i Edukacji Narodowej

W III kadencji Sejmu pracami czterech stałych komisji sejmowych kierowały posłanki:

Grażyna Staniszevska (UW) – Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

Olga Krzyżanowska (UW) – Komisja Etyki Poselskiej

³⁷ M. Fuszara, op. cit., s. 90.

Irena Lipowicz (UW) – Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

Maria Smereczyńska (AWS) – Komisja Rodziny

Kobiety stanęły na czele dwóch komisji senackich:

Krystyna Czuba (AWS) – Komisja Kultury i Środków Przekazu

Janina Sagatowska (AWS) – Komisja Spraw Emigracji i Polaków za Granicą

W IV kadencji Sejmu pracami czterech stałych komisji sejmowych kierowały posłanki;

Anna Bańkowska (SDPL) – Komisja Polityki Społecznej i Rodziny

Teresa Jasztal (SLD) – Komisja Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn

Katarzyna Piekarska (SLD) – Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Barbara Błońska-Fajfrowska (UP) – Komisja Zdrowia

Kobiety stanęły na czele trzech komisji senackich:

Krystyna Sienkiewicz (SLD) – Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia

Genowefa Grabowska (SLD) – Komisja Spraw Zagranicznych

Teresa Liszcz (Blok Senat 2001) – Komisja Ustawodawstwa i Praworządności

W V kadencji Sejmu pracami pięciu stałych komisji sejmowych kierowały posłanki:

Teresa Piotrowska (PO) – Komisja do Spraw Kontroli Państwowej

Krystyna Szumilas (PO) – Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży

Aleksandra Natalli-Świat (PiS) – Komisja Finansów Publicznych

Anna Sobecka (RLN) – Komisja Rodziny i Praw Kobiet

Ewa Kopacz (PO) – Komisja Zdrowia

Kobiety stanęły na czele dwóch komisji senackich:

Krystyna Bochenek (PO) – Komisja Kultury i Środków Przekazu

Elżbieta Rafalska (PiS) – Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Nieliczna jest również reprezentacja kobiet we władzy wykonawczej. W poszczególnych rządach III RP wyglądała następująco:

1. Rząd Tadeusza Mazowieckiego – 12.09.1989–12.01.1991 r.

–1 kobieta: Izabela Cywińska – minister Kultury i Sztuki.

2. Rząd Jana Krzysztofa Bieleckiego – 12.01.1991–23.12.1991 r.

–1 kobieta: Henryka Bochniarz – minister Przemysłu i Handlu.

3. Rząd Jana Olszewskiego – 23.12.1991–10.07.1992 r. – brak kobiet.

4. Rząd Hanny Suchockiej – 11.07.1992–26.10.1993 r., – brak kobiet (oprócz premier Hanny Suchockiej).

5. Rząd Waldemara Pawlaka – 26.10.1993–06.03.1995 r. – 1 kobieta: Barbara Blida minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

6. Rząd Józefa Oleksego – 07.03.1995–07.02.1996 r. – 1 kobieta: Barbara Blida – minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

7. Rząd Włodzimierza Cimoszewicza – 07.02.1996–31.10.1997 r. – 1 kobieta:

Barbara Blida – minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

8. Rząd Jerzego Buźka – 31.10.1997–19.10.2001 r. – 5 kobiet: Halina Wasilewska-Trenkner – minister finansów; Aldona Kamela-Sowińska – minister Skarbu Państwa;

Hanna Suchocka – minister Sprawiedliwości; Joanna Wnuk Nazarowa – minister Kultury i Sztuki; Teresa Kamińska – minister – członek Rady Ministrów.

9. Rząd Leszka Millera – 19.10.2001–2.05.2004 r. – 3 kobiety: Barbara Piwnik – minister Sprawiedliwości; Krystyna Łybacka – minister Edukacji Narodowej i Sportu;

Danuta Hübner – minister – członek Rady Ministrów.

10. Rząd Marka Belki – 02.05.2004 r. – 31.10.2005 r. – 1 kobieta: Izabela Jaruga-Nowacka – wiceprezes Rady Ministrów, minister bez teki. minister Polityki Społecznej (od 24 listopada 2004).

11. Rząd Kazimierza Marcinkiewicza – 31.10.2005–14.07.2006 r. – 5 kobiet: Teresa Lubińska – minister Finansów; Zyta Gilowska – minister Finansów; Anna Kalata – minister Pracy i Polityki Społecznej; Grażyna Gęsicka – minister Rozwoju Regionalnego; Anna Fotyga – minister Spraw Zagranicznych³⁸.

12. Rząd Jarosława Kaczyńskiego – 14.07.2006 r. – 4 kobiety: Zyta Gilowska – wiceprezes Rady Ministrów, minister Finansów; Anna Fotyga – minister spraw zagranicznych; Grażyna Gęsicka – minister Rozwoju Regionalnego; Anna Kalata – minister Pracy i Polityki Społecznej³⁹.

Z powyższych danych wynika, że największa ilość kobiet zasiadała w Rządzie Jerzego Buźka i Kazimierza Marcinkiewicza. Spośród 24 kobiet zasiadających w gabinetach III RP mandat poselski sprawowały: Barbara Blida, Hanna Suchocka, Krystyna Łybacka, Izabela Jaruga-Nowacka oraz Zyta Gilowska.

Polska pod względem ilości kobiet w polityce lokuje się na 49 miejscu na świecie – między Kanadą i Monako a Serbią i Chinami. Skromny 20% udział w Sejmie i 12% udział w Senacie powoduje, że prześcigają nas takie kraje jak: Kostaryka, Białoruś, Tunezja, nie wspominając o krajach skandynawskich. Nie można jednak nie zauważyć, że w tyle pod względem ilości kobiet w polityce znajdują się takie państwa jak: Francja, Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania, w których demokracja i zasady społeczeństwa obywatelskiego obowiązują dużo dłużej⁴⁰.

Dziś (2007), oprócz królowych, w świecie rządzi 11 kobiet. Panie prezydent Irlandii – Mary McAleese, Łotwy – Vaira Vīķe-Freiberga, Finlandii – Tarja Halonen, Filipin – Gloria Macapagal Arroyo, Chile – Michelle Bachelet oraz afrykańskiej Liberii – Ellen Johnson-Sirleaf. Panie premier Nowej Zelandii – Helen Clark, Mozambiku – Luisa Dias Diogo, Korei Południowej – Han Myung-Sook (Han Miung Suk), Jamajki – Portia Simpson-Miller. A także pierwsza w historii Niemiec pani kanclerz – Angela Merkel⁴¹.

³⁸ www.kprm.gov.pl/V782.htm.

³⁹ www.kprm.gov.pl/88.htm.

⁴⁰ www.zjazd-pts.uz.zgora.pl/ab_malinowska.html#ab_18.

⁴¹ K. Zuchowicz, *Silne kobiety...*, s. 4, 5.

Według danych Unii Międzyparlamentarnej w skali globalnej 17% deputowanych to kobiety – 10 lat temu 11%. W Europie ten odsetek jest zwykle znacznie wyższy. W Skandynawii sięga 40%. (tam większość partii politycznych wystawia tyle samo kandydatów, co kandydatek), w Niemczech – 32%, a w Polsce – 20%. Choć badania pokazują, że wiele w tej kwestii ulega pozytywnej zmianie, to mimo wszystko wciąż zbyt mało, by reprezentować interesy ponad połowy ludzkości⁴².

Szczególnie słabo reprezentowane są kobiety w parlamentach krajów arabskich, średni udział kobiet w izbach niższych wynosi 8,2%. Liczba ta uległa jednak podwojeniu w ciągu ostatnich lat, głównie w wyniku wprowadzenia różnego rodzaju systemów kwotowych⁴³ reprezentacji kobiet w parlamentach Dżibuti, Jordanii, Iraku, Maroka i Tunezji.

Największy wzrost udziału kobiet w parlamentach zanotowano w Afryce i Ameryce Łacińskiej, gdzie średnio wyniósł on pięć punktów procentowych w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Jest to również wynik zastosowania systemów kwotowych. Powszechnie uznaje się, że reprezentacja kobiet w parlamentach wynosząca co najmniej 30% stanowi „masę krytyczną”. Jest to wielkość konieczna dla efektywnego wpływu kobiet na prace parlamentu⁴⁴.

Sytuacja dominacji mężczyzn na najwyższych szczeblach szeroko rozumianej władzy i zarządzania doczekała się w literaturze odrębnej i oryginalnej terminologii. Przeszkody kreujące tę sytuację określa się mianem „szklanego sufitu”. Pojęcie to (z ang. *glass ceiling*) pojawiło się w latach siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych, a w latach dziewięćdziesiątych utworzono tam specjalną Komisję ds. Szklanego Sufitu, co było swego rodzaju reakcją na sytuację, w której jedynie od 3 do 5% najwyższych stanowisk zajmowały kobiety. „Szklany sufit” – to inaczej niewidzialna bariera, która zdaje się oddzielać kobiety od najwyższych szczebli kariery, uniemożliwiająca im awansowanie na sam szczyt. Mianem „szklanego sufitu” określa się przeszkody, jakie napotykają kobiety pełniące funkcje kierownicze: wyrażenie to symbolizuje widoczność awansu przy równoczesnej jego nieosiągalności⁴⁵.

Dane obrazujące w Polsce zbyt niski udział kobiet w życiu publicznym przemawiają za istnieniem „szklanego sufitu” w dziedzinie polityki. W swoim badaniu dotyczącym udziału kobiet w samorządach terytorialnych Joanna Regulska wyodrębniła następujące główne bariery ograniczające polityczne zaangażowanie kobiet: brak czasu i uczucie przygniecenia obowiązkami związanymi z pracą zawodową i pracą w domu (wskazane przez 47% respondentek); brak zaufania do

⁴² J. Kowalska-Iszkowska, *2007 Rok Wenus*, „Newsweek Polska” nr 1 (2007.01.07), s. 21–22.

⁴³ System kwotowy (ang. „*quota system*”) – czyli określony udział procentowy każdej pici, np. 40/60, bądź system parytetowy, czyli dokładnie 50/50. Dodatkowo stosowany jest także system suwakowy, to znaczy nazwiska kobiet i mężczyzn na listach wyborczych układa się na przemian

⁴⁴ www.unc.un.org.pl/kobiety_rozwoj_pokoj/kobiety_zmiany.php.

⁴⁵ A. Titkow, *Szklany sufit...*, s. 8.

kobiet zajmujących eksponowane stanowiska i tradycyjne preferowanie mężczyzn (46,2%); przekonanie, że kobiety nie są wystarczająco stanowcze, brak im zaufania do samych siebie i mają słabszą psychikę (14%); brak tradycji aktywnego uczestniczenia w życiu publicznym wśród kobiet (9,5%) i brak zainteresowania ze strony kobiet tym uczestnictwem (7%)⁴⁶.

W literaturze feministycznej wymienia się trzy główne przyczyny ważności zwiększenia liczby kobiet we władzy. Pierwsza z nich to zasada sprawiedliwości, zgodnie z którą kobiety i mężczyźni powinni mieć realnie równy dostęp do wysokich urzędów, w tym do parlamentu, którego skład powinien odbijać w przybliżeniu choćby skład populacji pod względem płci.

Drugie uzasadnienie odwołuje się do reprezentacji interesów: kobieca reprezentacja w parlamencie powinna osiągać odpowiednio wysoki procent, aby w realny sposób mogła reprezentować interesy grupowe kobiet.

Trzeci rodzaj uzasadnienia odnosi się do odmienności doświadczeń kobiet i mężczyzn - ta odmienność doświadczeń powoduje, że reprezentacja kobiet konieczna jest dla uwzględnienia punktu widzenia kobiet w trakcie podejmowania decyzji, a także w ustawodawstwie. W opracowaniach dotyczących udziału kobiet w gremiach podejmujących decyzję podkreśla się, że ta odmienność doświadczeń i wynikająca z niej konieczność szerokiej reprezentacji kobiet jest najmniej kontrowersyjnym argumentem na rzecz zwiększenia reprezentacji kobiet⁴⁷.

Pomimo wielu różnych barier należy przyznać, że w skali światowej kobiety są coraz bardziej widoczne w świecie polityki. Choć małymi krokami ale zaczynają odgrywać w nim coraz bardziej znaczącą rolę. Powoli dokonują się pewne zmiany w świadomości nie tylko kobiet ale także i mężczyzn. Warto zwrócić uwagę, iż dawniej w polityce kobiecość trzeba było maskować. Panie, które sięgały po najwyższe urzędy – jak Margaret Thatcher, Golda Meir czy Indira Gandhi – musiały udowodniać, że są bardziej męskie od większości mężczyzn. Dziś kobiecość powoli staje się wielkim atutem w kampanii wyborczej. „Już sam fakt, że kandydat jest płci żeńskiej, przyciąga uwagę mediów i wyborców” – mówi Philippe Valode, autor książki *Im zawdzięczamy Francję*, o ważnych kobietach w historii kraju. Znana francuska filozof i feministka polskiego pochodzenia Syhiane Agacinski w rozmowie z „Newsweekiem” zauważa, że „nareszcie panie występują na scenie politycznej jako kobiety”. We Francji pod koniec listopada instytut Ipsos zapytał swoich obywateli, co najbardziej im się podoba w kandydaturze na prezydenta Segolene Royal, aż 37% respondentów (najwięcej) odpowiedziało: to, że jest kobietą. Warto podkreślić, że dawne metody rządzenia: bezwzględność, surowość czy przywiązanie do dyscypliny straciły już swoją rangę, w dzisiejszych czasach – to nie obywatele mają słuchać lidera, ale lider powinien słuchać wyborców. Dziś

⁴⁶ Ibidem, s. 10.

⁴⁷ M. Fuszara, *Udział kobiet we władzy...*, s. 41.

polityk, który chce odnieść sukces, nie imponuje siłą, ale przyciąga w dużej mierze ciepłem i serdecznością⁴⁸. A te cechy to przecież w dużej mierze kobiecy atut.

W Polsce również badania opinii publicznej wskazują na wzrost społecznej akceptacji dla rozwiązań promujących zwiększony udział kobiet w życiu społecznym, w tym w dostępie do pełnienia ważnych ról i stanowisk politycznych. Przeprowadzone przez OBOP w styczniu 2002 r. badanie wykazało, że Polacy zdecydowanie i jednoznacznie opowiadają się za całkowitym równouprawnieniem płci w różnych dziedzinach życia publicznego, społecznego i zawodowego i tak za równouprawnieniem w:

sprawowaniu funkcji posła i senatora opowiedziało się – 95,8% badanych
obejmowaniu wysokich stanowisk – 94,9% badanych⁴⁹.

W literaturze naukowej wiele miejsca poświęca się na analizę, która płć jest lepsza w polityce. Przewodnicząca Ligi Kobiet Polskich – Izabela Jaruga-Nowacka twierdzi, że jest „daleka od tego, aby mówić iż kobiety są niejako z założenia lepsze w działaniu i bardziej solidarne od mężczyzn. Nie jestem zwolenniczką hasła: «Teraz my». Mówię: «Także my»... Kobiety muszą mieć taką samą możliwość kształtowania sceny politycznej jak mężczyźni. Łącznie z prawem do ryzyka. Jeśli bowiem okaże się, że posłanka jest tak samo niedobra jak poseł, wyborcy ją równie surowo rozliczą”⁵⁰.

Warto zaznaczyć, iż zaistnienie na scenie politycznej, w dużej mierze zależy od silnej osobowości jednostki, wysokiego poczucia własnej wartości a przede wszystkim od wysokiego poziomu odporności na sytuacje stresogenne, dlatego też w dzisiejszym świecie polityki, kobiety które nie są przyzwyczajone do nieustannej walki, podstawiania nogi i ciosów poniżej pasa, po prostu odpuszczają⁵¹.

Niewątpliwie postacie przywódczyni w rodzaju Margaret Thatcher i Indiry Gandi dowodzą, że kobiety potrafią podejmować decyzję równie sprawnie i zdecydowanie jak mężczyźni. Kobiety na stanowiskach rządowych bardzo głęboko angażują się w swoją pracę, skłaniają się ku polityce promującej zdrowie publiczne, edukację, opiekę nad dziećmi i starcami oraz rodzinę⁵². Kobiety przede wszystkim nie myślą w kategoriach walki, ale w kategoriach zadania⁵³. Przy rozstrzyganiu sporów kobiety sprawujące władzę są na ogół mniej skłonne niż mężczyźni do sięgania po siłę militarną. Wolą raczej przyznać rację Winstonowi Churchillowi, który będąc w nastroju pojednawczym, powiedział kiedyś żartobliwie: „Zawsze lepsze jest gadu-gadu niż biju-biju”⁵⁴.

⁴⁸ J. Kowalska-Iszkowska, op. cit., s. 22.

⁴⁹ www.smolec.pl/kobiety/kobiety_a_wladza.htm.

⁵⁰ E. Boniecka, *Miejsce dla zebra Adama*, „Życie Warszawy”, nr 187, 11-12. 07. 2001, s. 14.

⁵¹ H. Gronkiewicz-Waltz, *Feminizm jest mi bliski*, „Gazeta Wyborcza” nr 279 dn. 30.11.2006, s. 20

⁵² H. Fisher, *Pierwsza płć*, Warszawa 2003, s. 206.

⁵³ H. Gronkiewicz-Waltz, *Feminizm jest mi bliski*, op. cit., s. 20.

⁵⁴ H. Fisher, *Pierwsza płć*, op. cit., s. 207.